

PRENUMERATA:

W Łodzi:
Rocznie 6
Półrocznie 3
Kwartalnie 1 k. 50
Miesięcznie 30
W KRÓLESTWIE I CESARSTWIE
Rocznie 8
Półrocznie 4
Kwartalnie 2
Prenumeratę na „Dziennik Łódzki” w Warszawie przyjmuje skład Henryka Hirszefelda, przy ulicy Mazowieckiej, Nr. 16, wprost Towarzystwa Kredytowego Złomskiego. Tamże nabywać można pojedyncze numery „Dziennika.”
Cena pojedynczego numeru 5 kop.

DZIENNIK ŁÓDZKI

pismo przemysłowe, handlowe i literackie.

CENA OGŁOSZEŃ:

Za jeden wiersz, pitem lub za jego miejsce 6 kop., z ustępstwem w razie częściej powtarzających się albo większych ogłoszeń, odpowiedniego rabatu.
Nekrologi: za każdy wiersz 10 kop.
Reklamy: za każdy wiersz 12 kop.
Stałe 3 wierszowe ogłoszenia adresowe po rs. 2 miesięcznie.
Od należności przewyższających 10 rs. ustępstwo dodatkowe ogólne 5%.

KALENDARZYK.

Dzisiaj: Przen. św. Stanisława.
Jutro: Wacława króla.
Wachód słońca o godz. 5 min. 44. Zachód o godz. 6 min. 21.
Długość dnia godz. 12 min. 8. Ubyło dnia godz. 4 min. 8.

Biuro Redakcyi i Administracyi
ulica Piotrkowska, hotel Hamburgski Nr. 275.
Adres telegraficzny: „DZIENNIK” ŁÓDŹ.

Ogłoszenia przyjmowane są: w Administracyi „Dziennika” oraz w Biurach Ogłoszeń Rajchmana i Frenclera w Warszawie i w Łodzi.
Rękopisy nadesłane bez zastrzeżenia — nie będą zwracane.

PRACA NIEDZIELNA w Niemczech.

Agitacja za zniesieniem pracy niedzielnej przyjęła w Niemczech w ciągu kilku lat ostatnich takie wymiary, że rząd zdecydował się przystąpić do zbadania kwestyi, a mianowicie w jakim stopniu upowszechniona jest praca niedzielna, jak się na nią zapatrują strony interesowane, czy możliwym jest zabronienie jej w drodze prawodawczej i t. d. W roku zeszłym ministeryum spraw wewnętrznych zajęło się zbadaniem tej kwestyi i niedawno ogłosiło sprawozdanie komisji, której poruczone w różnych częściach Niemiec i w rozmaitych gałęziach przemysłu zebrać wszystkie wiadomości niezbędne do wydania odnośnego prawa.

Kwestya ta ma tem większe znaczenie, że istnienie pracy niedzielnej, również jak i względnie niski poziom płacy robotnika niemieckiego ułatwia, według zdania fabrykantów, konkurencyę Niemiec z innymi krajami, bardziej rozwiniętymi pod względem przemysłowym, oraz daje możliwość towarom niemieckim, jako znacznie tańszym, wyrugować z rynku międzynarodowego towary tych krajów, w których koszty produkcji, z powodu wyższej płacy, są większe, aniżeli w Niemczech. O ile te zdania są słuszne i czy wyrażają one rzeczywiste interesy i potrzeby przemysłu niemieckiego, czy też służą jedynie za maskę dla przeszkodzenia wszelkiej próbie polepszenia położenia robotników, jest to kwestya, na którą nie można dać odpowiedzi kategorycznej.

Jednakże jest to faktem niewątpliwym, że względy powyższe wywierają znaczny nacisk na opinię publiczną i zmuszają wielu rzeczywistych stronników reform społecznych do uwzględniania głosów fabrykantów niemieckich. Skutkiem tego rząd dotychczas, mimo licznych petycyj, nie odważył się wystąpić z jakimkolwiek projektem, któryby sprowadził podrożenie pracy, podług zdania fabrykantów, według zdania fabrykantów podrożenie towarów w wyższym stopniu, aniżeli zmniejszenie zysków przed-

siębiorcy. Z tej strony kwestya zabronienia pracy niedzielnej przedstawia interes nie tylko dla Niemiec, lecz i dla wielu ich sąsiadów, z którymi zaczynają one konkurować z powodzeniem.

Komisya, która badała warunki pracy niedzielnej podzieliła wszystkie zakłady przemysłowe na trzy kategorie: przemysł wielki, przemysł drobny i przemysł domowy.

We wszystkich gałęziach produkcji, praca niedzielna stała się tak zwykłym zjawiskiem, że komisji wypadło skonstatować ten fakt nie jako zjawisko wypadkowe, a jako mniej lub więcej stałe. Jako na przykładzie upowszechnienia się pracy niedzielnej w wielkim przemyśle wskazują przeważnie na konieczność uskutecznienia w ten dni poprawek w maszynach, oczyszczania ich, sprawdzania ich działania, robienia wszelkiego rodzaju prób i t. d., a częściej jeszcze na konieczność pracy bez przerwy w tych gałęziach przemysłu, których zawieszanie czynności powoduje znaczne straty, oraz na konieczność terminowej pracy w tych gałęziach, w których nie trwa ona przez rok cały, lecz tylko przez pewien sezon (cukrownie i t. d.). W Westfalii, prowincjach nadreńskich, Wirtembergii, Badeniu, Alzacji i Brunswiku praca niedzielna istnieje tylko w tych gałęziach przemysłu, gdzie się to okazuje koniecznym, lecz w innych częściach Niemiec, jak np. w Saksonii, wedle słów sprawozdania, „praca niedzielna istnieje w większej części fabryk i warsztatów wyłącznie pod naciskiem konkurencyi, tak, że robotnicy wolni są tylko podczas nabożeństwa. Przy ugodzie przedsiębiorca zapytuje robotnika, czy zgadza się pracować w niedzielę, i jeśli ten ostatni odmawia, to rzadko znajduje pracę, pomimo iż w niektórych miejscowościach istnieje prawo zabraniające pracy niedzielnej i świątecznej”.

Niemniej rozpowszechnioną jest praca niedzielna w przemyśle drobnym, gdzie wskazują na nią, jako na jeden ze środków mniej lub więcej pomyślanej walki z przemysłem wielkim, używającym potężnych maszyn. Zakaz pracy niedzielnej, według zdania drobnych przemysłowców, dałby się uczynić bardziej im, aniżeli fabrykantom,

którzy i tak już mają nad nimi przewagę.

W przemyśle domowym szczególnie ciężkim jest położenie pracy dzieci, ponieważ stało się zwyczajem płać za pracę niedzielną mniej, aniżeli za pracę w dni powszednie.

Skutkiem sprzeczności tych poglądów trudno określić, jak w Niemczech zapatrują się na pracę niedzielną, tem bardziej, że większość opinii obranych przez komisję, pochodzi od przedsiębiorców, nie zaś od robotników, którzy na swych barkach zmuszeni są dźwigać wszystkie skutki niestannej pracy.

Przedsiębiorcy po większej części motywują konieczność pracy niedzielnej, albo potrzebami samej produkcji, albo też niskim poziomem płacy robotniczej, niepozwalającej za pracę sześciodniową utrzymać rodzinę, motywom tym trudno jednak nadawać znaczenie decydujące, ponieważ prawie wszystkie próby prawodawcze w regulowaniu pracy fabrycznej spotykały się z podobnymi zarzutami, z po za których bardzo wyraźnie występują egoistyczne interesy przedsiębiorców.

Znalazło się jednakże sporo fabrykantów, którzy oświadczyli się za zabronieniem pracy niedzielnej, spodziewając się stać jak najlepszych skutków nie tylko dla robotnika, lecz i dla przedsiębiorcy, który wówczas będzie miał do czynienia nie z robotnikiem zmęczonym, wynędzniałym, lecz z człowiekiem prowadzącym życie bardziej prawidłowe i posiadającym dość wolnego czasu dla rozwoju umysłowego. Co się tyczy skutków zupełnego zabronienia pracy niedzielnej i świątecznej to większość oświadczyła, że środek ten sprowadziłby zmniejszenie zarobku robotników: niewiele tylko poczytywało przyszłe zniżenie płacy, za zjawisko czasowe, za którym wkrótce nastąpi podwyższenie zarobku.

Bardzo wielu z tych, którzy oświadczyli się przeciw pracy niedzielnej, było zdania, iż należy pozwolić choćby na kilkogodzinną pracę niedzielną.

Takie oto dane zebrała komisya. Jakżeśmy wyżej powiedzieli, w zarzutach fabrykantów niemieckich bardziej występuje dążność utrzymania swych zysków na dotychczasowym poziomie, aniżeli troska o

interesy kraju i przemysłu, utożsamienie jednak kwestyi pracy niedzielnej z kwestyą konkurencyi na rynku międzynarodowym zmusi prawdopodobnie rząd, który wszelkimi sposobami ułatwia pomysłną walkę fabrykanta niemieckiego z sąsiedniemi, wziąć przy rozstrzygnięciu sprawy pod uwagę opinie przedstawicieli wielkiego przemysłu.

SPRAWOZDANIA TARGOWE.

Gielda berlińska. Sprawozdanie tygodniowe (do dnia 24 września). Do dni ostatnich panowała na giełdzie zupełna cisza w interesach. Pod wpływem ciągłej niepewności stosunków politycznych, zamierała wszelka przedsiębiorczość. Ostatnio jeszcze spotkało giełdę przykre rozczarowanie. Wszelkie nadzieje oparte na przewidywanym zjeździe monarchów, rozchwały się doszczętnie. Zawód ten ten nie wywarł jednak silnego nacisku na kursy, co już dowodzi, że wewnątrzne stosunki giełdowe sprzyjają mocnemu usposobieniu. W dniach ostatnich przeważało rzeczywiste we wszystkich działach bardzo dobre usposobienie. Korzystna zmiana w rozwoju interesów giełdowych opiera się głównie na wielkich operacjach finansowych, wykonywanych obecnie lub przygotowywanych. Wyższe sfery finansowe nie przystąpiłyby do wykonania operacji tak ogromnych, gdyby stosunki polityczne lub finansowe wzbudzały jakikolwiek obawy. Pomyślnie wrażeń wywarła szeregowej konwersya 5% obligacyi drogi żelaznej kolozsko-woroniejskiej i orłowo-griazskiej. Jest to pierwsza operacya finansowa rosyjska, do której wykonania przystąpiła giełda berlińska, po głośnej walce przeciwko papierom rosyjskim. Na giełdę oddziaływała ona tem silniej, ponieważ „Nordd. Allg. Ztg.” powitała ją bardzo sympatycznie. Poprawa w usposobieniu dla papierów rosyjskich znalazła dalszą podskok w doniesieniu, że bawiarzy w Paryżu banku petersburskiego banku dyskontowego Sacka ułożyła się z tamtejszemi sferami finansowemi o emisję 125 milionów 5% renty złotej. Zaciągnięcie nowej pożyczki rosyjskiej za pośrednictwem rynku paryskiego, ma wielką doniosłość dla spekulacyi berlińskiej, dlatego, że w takim razie spekulacya francuska przyłączyłaby niewątpliwie znaczny udział w nabywaniu wszystkich innych papierów rosyjskich. Już od wielu miesięcy wykonywano na giełdzie berlińskiej dosyć pokaźne zakupy papierów rosyjskich na rachunek francuski; zaciągnięcie pożyczki rosyjskiej w Paryżu spotęgowałoby jeszcze bardziej zainteresowanie publiczności francuskiej dla papierów rosyjskich. Obawa dalszego podrożenia papierów na rynkach europejskich, skutkiem odpływu złota do Ameryki, okazała się przedwczesną. W tygodniu ubiegłym złoto zabrane na rachunek amerykański nie przedstawiało już sam wielkości, a środek przedsięwzięty przez skarbnik amerykański, polegający na przedwczesnym wykupieniu bonów państwowych, powinienby odwrócić od rynków euro-

Z literatury i sztuki.

„Do światła” Rapackiego. — „Garść drobiazgow” Jasienczyka, jego talent, kierunek, wzory. — Wincenty Chelmiński i jego prace literackie. — „Z życia” „Alfabet”, „Rodzice”, „Cerber”, „Dzwonek”. Skłonność do satyry.

Ruch niewieści ku pracy i wiedzy, musi być obecnie bardzo rozpowszechniony, skoro odbija się nawet w powieści historycznej. Wincenty Rapacki, sięgając po swój temat do powieści aż do piętnastego wieku, wydobyl z niego postać bohaterki, dobijającej się wiedzy, z narażeniem wszystkiego, co człowiek najdroższego posiada. Bohaterką tą jest Jadwiga, córka Nawojów, karzmarzy z Dobrzyń, obdarzona niezmiernymi zdolnościami, która ażeby dostać się do akademii krakowskiej, przebiła się w męskie suknie.

Słusznie też autor zatytułował powieść swoją „Do światła.” Do światła dążyła ona tak wytrwale przez niebezpieczeństwa i trudy, do światła także dążył młody humanista-żyd, Józef, który uratował ją z rąk drapieżnego Niemca, kierował nią i razem ukrywając swoje pochodzenie, zapisał się z nią do akademii. Podobne czyny uważane były wówczas za straszne zbrodnie, groziły torturami i męczeńską śmiercią.

Autor postawił swe zajmującą, choć wyjątkowe postacie, na tle ruchu humanitarnego i naukowego, który rozwinął się w Polsce tak bujnie w pierwszym zaraz wieku istnienia akademii. Humanizm wytwarzał tolerancję religijną, a prawa kazimierzowskie dawały żydom położenie stokroć lepsze i bezpieczniejsze niżeli to, jakie mieli w innych krajach. Fanatyczne nawet prądy, będące charakterystyczną cechą wieku, łagodzone były przez obyczaje i poszano-

wanie osobistej swobody, które też sprawiły, iż później, pomimo głębokiej religijności naszego narodu, wszelkie próby wprowadzenia inkwizycyi do Polski okazały się bezskutecznymi.

Ta łagodność obyczajów i tolerancya wrodzona, wpłynęły zbawiennie na losy Jadwigi. Odkryto bowiem jej płeć, a co pogorszało sprawę, odkryto, iż towarzyszem jej, przyjacielem i protektorem był żyd, Józef, syn najbogatszego i najuczestszego żyda, doktora Jehudy, który także reprezentował pierwiastek światła i tolerancyi w judaizmie i chętnie pomagał dążyć do światła chrześcijańskiej dziewczynie.

Jadwiga wprzódy poznała w Józefie męża pełnego wiedzy, wyznającego jednaki z nią kult światła, zanim dowiedziała się o jego pochodzeniu i religii; to umożliwiała miłość, miłość zresztą postawioną zupełnie na drugim planie, wobec tej czci światła, będącej najważniejszym znaniem Jadwigi. Miłość wybucha, przynajmniej u bohaterki, dopiero wobec niebezpieczeństwa, grożącego i jej samej i młodemu żydowi, gdy płeć jej i pochodzenie jego zostały naraz odkryte.

Zrywa się tedy straszna burza nad głową obojga; zdaje się nawet, że na stosie będą musieli odpokutować to przekroczenie ustaw, a raczej to wyprzedzenie swego wieku, będące podobno do dziś dnia najcięższym przestępstwem ludzkim. Ale to odzyskuje się charakteru narodowy. Skarbimierz, rektor uniwersytetu, tknięty litością dla dziewczęcy, łagodzi jego los, a nawet daje jej wieści o ukochanym. Zdobywa go do reszty dla oskarżonej protekcyi uczonego cudzoziemca, Syhenusa, który przejeżdżając przez Dobrzyń, miał sposobność poznać cudowną dziewczynę, córkę prostych ludzi i polecił ją gorąco przyjacielowi swemu, Skarbimierzowi.

Jednocześnie Jadwiga znajduje opiekunkę w wielkiej pani, wzdowie po Spytku z Melsztyna. Ta posłyszawszy o Jadwidze, daje jej schronienie w własnym pałacu i gotowa jest bronić nawet przed ramieniem sprawiedliwości, gdyby potępiona została, a Zawisza Czarny głośno uznaje się jej rycerzem.

Burza więc, grożąca bohaterce, zażegnana jest przynajmniej z jednej strony.

Pomiędzy żydami jednak odzywają się rozmaite stronnictwa, prześladowania których padają ofiary w Niemczech, wywołują fanatyczną nienawiść do chrześcijan, jako ich sprawców. Z Niemiec prądy te przynosi zagorzały fanatyk Habakuk, który gromi Jehudę za jego łagodne, pojednawcze usposobienie, a gdy w dodatku motłoch podburzony na żyda, który sam wdął się do akademii i jakoby czarownicę do niej wprowadził, burzy dom Jehudy, niepomny na dobrodziejstwa, jakich od niego doświadczał, — ojciec przeto przechodzi na stronę ciemnego fanatyka.

Naturalnie, że wtedy już ojciec i syn więcej rozumieć się nie mogą, Józef odrzuca w sercu wiarę tchnącą nienawiścią, której on odczuwa, ani nawet pojmować może. Tym sposobem upada przeszkoda, dzieląca go od ukochanej; przyjmuje wiarę chrześcijańską i ma się połączyć z Jadwigą. Ale ludziom, którzy zanadto wiek swój wyprzedzili, nigdy szczęście sprzyjać nie może, bo wszystko co ich otacza, przeciw nim się sprzyśiega.

Żydzi nie mogą znieść, by najprzedniejszą z pomiędzy nich przyjął nienawistną im wiarę, więc usiłują otruć i zabić sprawczynię, jak sądzą, tego faktu — Jadwigę, którą kobiety pani Spytkowej znajdują ranną w jej ogrodzie.

Naturalnie, iż podejrzenie za tę zbrodnię słusznie tym razem zwraca się do żydów

i sprawiedliwość żąda wydania zbrodniarza, grożąc inaczej zburzeniem całej żydowskiej dzielnicy. Wówczas to za swój naród, za ojca, poświęca się Józef, przyjmując na siebie winę niespełnioną, winę, która dotyka najdroższej mu istoty, która miała na celu zniszczenie jego szczęścia, ginie więc na stosie, a stary Jehuda umiera z rozpaczony za jedynym synem, Jadwigą zaś przywdziewa suknię benedyktyńską.

Autor twierdzi, iż w rozebranym już dziś klasztorze benedyktynek w Krakowie, znajdował się kamień wyobrażający osobę, mającą strój głowy benedyktynek, na męskich sukniach, który to kamień miał być symbolem kobiety co wdara się pod przebraniem do przybytku wiedzy, a złamana stratą poniesioną, wiodła świętobliwy żywot w murach klasztornych.

Nader ciekawą jest epoka przez pana Rapackiego za tło opowieści obrana; piętnasty wiek i jego budzące się humanitarne prądy, znalazły u nas głośny oddźwięk, wiek ten przygotował złoty okres naszej literatury. Wówczas to wszechznana Jagiellońska stanęła na tak wysokim stopniu, iż cudzoziemcy zbierali się aby słuchać wykładów takiego Wojciecha z Brudzewa lub innych znakomitych profesorów, a Grzegorz z Sanoka przynosił zaszczyt społeczeństwu, do którego należał.

Nęcąca ta i piękna epoka przedstawia jednak niezmiernie trudności dla powieściopisarza, tak pod względem myśli i uczuć ówczesnych ludzi, jak sposobów ich wyrażania. Brak tu absolutnie wzorów i autor musi ten brak własną wyobraźnią zastąpić.

(Dalszy ciąg nastąpi).

pejskich zapotrzebowanie pieniędzy dla Stanów  
jednoczonych. Na rynku tutejszym, pomimo zbliz-  
żającego się końca miesiąca, nie widać dotychczas  
znaczącego osłabienia, dyskonta prywatna  
podniosło się zaledwie o mały ulamek, a stopa pro-  
centowa za pieniądze kołomyjskie na początku  
prolongacji ułożyła się na 3 1/2%, co dowodzi, że  
nawet o lekkim braku pieniędzy nie może być mo-  
wy. Nie ulega zaś wątpliwości, że po ukończeniu  
regulacji kołomyjskiej, stopa procentowa obniży  
się znów. W dziale papierów spekulacyjnych  
wzmocniły się bardzo anstryackie akcje kredyto-  
we, których kurs podniósł się o 4 m. Znaczniej-  
sze zwyki osiągnęły udziały dyskontowo komandy-  
towe i udziały berlińskiego towarzystwa handlowe-  
go. Akcje banków niemieckich trzymały się do-  
brze. Kurs akcji petersburskiego banku dyskonto-  
wego podniósł się o 1/2%. Na targu rent zagranic-  
znych pierwszorzędne miejsce zajmowały pożyczki  
rosyjskie, które zakończyły tydzień wzrostem 1/2-3/4%.

Sprawozdania z giełdy petersburskiej wywarły chwi-  
lowo nacisk na ich kursy, ponieważ donosiły o bra-  
ku pieniędzy na rynku tamtejszym i o wielkich  
zobowiązaniach zwyczajnych tamtejszej spekulacji.  
Ujemny wpływ tych sprawozdań zrównoważyły jed-  
nak wkrótce pomyślnie czynnik. Wielkie ożywie-  
nie panuje ciągle w dziale akcji kolejowych i o-  
piera się głównie na pomyślnych widokach dla  
wywozu zboża z Rosji, Turcji z Austrii i Wę-  
gier.

**Targi warszawskie.** Sprawozdanie tygodniowe  
(do dnia 24 września). Wełna. Skutkiem światła  
żydowskiego, w tygodniu ubiegłym nie dokonano  
żadnych obrotów na targu warszawskim. Powię-  
kszył się jednak odbiór wełny do fabryk kraj-  
owych. Z pasy wełny polskiej niesprzedanej obe-  
jmują jeszcze około 8,000 pudów, rosyjskiej niewie-  
le pozostało. W interesach fabrycznych panuje cią-  
gle zasój, sukna są zupełnie zaniedbane. Z bożo-  
dowozono tylko w dniach ostatnich (po świętach  
żydowskich), lecz w ilościach dosyć znacznych. Po-  
zderwie w dowozach, wystąpiła ożywiona chęć ku-  
pna i chociaż przecena zyskała tylko 10 kop. na  
korcu, to jednak zbyt był łatwiejszy, nabywano chę-  
tnie, wyłącznie na potrzeby miejscowe. Około 1/2  
tę nabywano w niewielkich ilościach po cenach  
ostatnich. Cukier. W miarę zmniejszania się  
rezery zapasów z kampanii ubiegłej, ożywia się po-  
pyt na cukier gotowy. Mączka cukrowa jest pra-  
wie zupełnie wyprzedana, a ceny jej podnoszą się  
zarówno na targu warszawskim, jak i na wszyst-  
kich znaczących rynkach Cesarstwa. W Pe-  
tersburgu notowano ostatnio faryng polską po 4 75  
—4 80, w Moskwie po 4 50—4 55, w Kijowie placono  
za mączkę krystaliczną do odebrania zaraz po  
4 20—4 25, a za towar z przyszłej kampanii do o-  
debrania w miesiącach letnich, po 4 60 pud, fran-  
co stacya drogi festawskiej. Przeszła kampania  
1887/88 nie przedstawia się tak świetnie jak mia-  
mano. Według wykazów statystycznych syndykatu  
kijowskiego, w wet przy najlepszej wydajności  
buraków, nie można spodziewać się od przyszłej  
kampanii więcej niż 19 milionów pudów. Obecne  
wzmocnienie cen jest więc oparte na zdrowych  
podstawach. Na rynku warszawskim nie słychać  
jeszcze o większych zakupach z przyszłej kampanii.  
W tygodniu ubiegłym nabywano tylko małe  
ilości po 2 97 1/2, za Hermanów, po 2 92 1/2, za Czarak,  
Michałów, Leonów, Konstancję, tak w głowach jak  
i w kostkach. Za mączkę ciekłą mieloną placono  
2 55—2 60 za kamień 24 funtowy. Była stopo-  
wego wraz z polepszakami dostawiono na targi  
czwartkowe na Pradze w ciągu dwóch ubiegłych  
tygodni ogółem 3,523 sztuki, oprócz dostawionych  
w ciągu tygodnia 600 sztuk, było więc na targu  
więcej niż w poprzednim okresie dwutygodniowym  
o 645 sztuk. Placono w tygodniu pierwszym 75—  
107 rubli, a w ubiegłym 58—97 rubli za sztukę  
wolu stopowego, a 36—60 rubli za polepszaki. —  
Skóry surowe osiągnęły ceny prawie niezmiennie.  
Za skóry z wolu stopowego placono w tygo-  
dniu pierwszym rs. 12—16 50, a w drugim rs. 12  
—15, a za skóry z polepszaków do rs. 9 za sztukę.  
Po za obrębem targu, głównego, jedena z garbarzy  
miejscowych nabył w Białymostku 20,000 skór cie-  
łych po rs. 21 50 za pud. Skóry wyprawne by-  
ły przedmiotem znacznych obrotów; prawie wszyst-  
kie gatunki znajdują chętnych nabywców w miej-  
scu, na prowincję i na wywóz do Cesarstwa. Skór  
rękawicznich brak wielki daje się uczuć na  
targu, a najbardziej się poszukiwane skóry biały  
używane na rękawiczki zimowe. Ceny trzymają  
się mocno na poziomie niezmiennym.

**Wełna.** Berlin, 22 września. W tygodniu ubie-  
głym targ tutejszy był nadzwyczaj spokojny.  
Jarmark lipski zatrzymał fabrykantów krajowych  
zdala od składów tutejszych, a listownie resp. za  
pośrednictwem komisjonerów, nieznanego tylko  
wykonywano obroty. Nabywano nieznaną ilość  
wełny taktkiej do Łuży, przyczem, pod wpływem  
wyższych notowań z aukcji londyńskiej, utrzymały  
się całkowicie ceny dotychczasowe.

**Wełna.** Londyn, 22 września. Aukcja.  
Uspokojenie niezmiennego. Zamknięcie aukcji na-  
stąpi w dniu 6 października.

**Wełna.** Londyn, 23 września. Aukcja.  
Uspokojenie lepsze, skutkiem dobrego wyboru, ce-  
ny niezmiennego. Wełna cienka ma dobry zbyt,  
ordynaryjna leniwo.

**Przemysł, Handel i Komunikacje.**

**Warszawa. Zamówienie.** Jedną z powa-  
żniejszych firm warszawskich otrzymała, jak  
donosi „Kur. war.,” zamówienie z Hamburga  
na dostawę kilkunastu wagonów masła.  
**Agenci.** W tych dniach przejeżdżali przez  
Warszawę agenci francuscy pp. Ernest Tol-  
kin i Jan Rancourt, udając się do Ce-  
sarstwa za kupnem baranów i owiec. Są  
to agenci trzeciego już konsorcjum, które  
zakupuje barany na wywóz do Francji.

**Wolania o cła.** Za pośrednictwem towa-  
rzystwa popierania przemysłu i handlu  
w Warszawie, krawcy warszawscy donaga-  
ją się utrzymania w nowej taryfie celnej  
§ 219, tamującego dowóz gotowych ubio-  
rów z zagranicy; aptekarze zaś żądają ocie-  
nienia zagranicznych leków i kosmetyków. Za-  
to stolarze proszą o zniesienie cła od drze-  
wa orzechowego, mahoniowego, szelaku i t. d.

**Lublin. Basen.** W Lublinie przy stacyi  
towarowej zbudowanym być ma wielki ba-  
sen żelazny kosztem firmy Nobel et C., do  
którego nafta przelewana będzie wprost  
z wagonów.

**Zebrań akcyonaryuszów.** Dotychczas za-  
powiedziały trzy cukrownie terminy zebrań,

a mianowicie „Łyszkowice” i „Hermanów”  
na dzień 22 października, popołudniu, a „Kon-  
stacya” na dzień 24 października.

**Warsz. Dniw.** Pisz, iż w pogranicznym  
pasie guberni płockiej i warszawskiej znaj-  
duje się obecnie 18-cie zakładów przemy-  
słowych. Część ich stanowią browary i tar-  
taki, gorzelni zaś jest dwie, które produk-  
ują rocznie do 5,935,240 stopni czystego  
spirytusu, z tego zaś część za rs. 82,800  
sprzedaje się zagranicą. Wszystkie owe  
18-cie zakładów należą do poddanych ro-  
syjskich, warzelnia zaś w Ciechocinku jest  
własnością skarbu.

**Nowe przepisy.** „Now. wr.” donosi, iż mi-  
nisteryum finansów opracowuje nowe prze-  
pisy, które regulować będą na przyszłość  
nowa emisya akcji banków ziemskich i wszel-  
kich innych instytucji akcyjnych. Rzecz-  
ne przepisy mają głównie na celu usunąć  
możliwość gry giełdowej i spekulacye, któ-  
rym podlegają tego rodzaju papiery. Przy-  
zwolenie na emisję nowych akcji ma być  
postawione w zależności od warunku, aby  
nowe akcje wypuszczane były jedynie w ten  
spół, że za każdą nową akcję, prócz sumy  
nominalnej, powinna być wnoszona część  
premii giełdowej do wysokości nie mniej  
jak 40% z przeznaczeniem jej na kapitał  
rezerwow.

**Zarząd ministeryum komunikacji** wydał  
rozporządzenie, aby sędziowie śledczy i przed-  
stawiciele urzędu prokuratorskiego, byli  
przyjmowani obowiązkowo, do tych towa-  
rowych i służbowych pociągów, przy których  
znajdują się wagony pasażerskie lub od-  
działy służbowe dla nadkonduktorów, po-  
nieważ dla przedstawicieli sądów, kilkogo-  
dzinne opóźnienie nieraz bardzo wiele zna-  
czy.

**Ubezpieczenia.** „Ruskij wiestnik Stracho-  
wania” donosi, że obowiązkowe ubezpiecze-  
nie robotników, w projektowanych w rząd-  
owych kasach asekurowania robotników,  
w której to kwestyi rada państwa ma de-  
cydować w krótkim czasie ma dotyczyć tak-  
że towarzystw kolejowych, które obowią-  
zane będą asekurować służbę ruchu.

**Kronika Łódzka.**

(—) **Kwestyonaryusz.** Wyższa władza cel-  
na, za pośrednictwem komór celnych, zażę-  
dała w tych dniach od znaczących do-  
mów handlowych pogranicznych niektórych  
danych o handlu przywozowym i wywozo-  
wym. Pytania obchodzące w znacznej czę-  
ści przemysł łódzki, są mniej więcej nastę-  
pujące. Skąd przeważnie sprowadzane są  
zagraniczne towary, z których fabryk, jaka  
jest cena fabryczna tych towarów i jaka  
płaca za przewóz, z miejsca wytwórstwa do  
komory. Który przeważnie okręg prze-  
mysłowy zapotrzebowuje towarów zagra-  
nicznych; kto głównie takowe towary wy-  
syła i kto odbiera. Jakże mianowicie  
opłaty komisyonerskie pobierane są od  
sprowadzanych z zagranicy towarów za po-  
średnictwem ekspedytorów. Czy nie zau-  
ważono jakich szczególnych okoliczności,  
tamujących handel przywozowy i jakie by-  
łyby konieczne środki, w celu rozszerzenia  
i ożywienia handlu przywozowego w ogóle.  
Z którego przeważnie okręgu przemysł-  
owego pochodzą towary przeznaczone do  
wywozu za granicę. Jaka jest wartość  
jedności miary lub wagi tych towarów w  
miejscu wytwórstwa i jaka płaca za prze-  
wóz jedności miary lub wagi, z miejsca  
wytwórstwa do komory. Kto głównie i  
jakie towary rosyjskie wysyła za granicę.  
Jakże należałoby przedsięwziąć środki w  
celu rozszerzenia i ożywienia handlu wywo-  
zowego — i wreszcie, jakie są opłaty ko-  
misyonerskie od towarów rosyjskich, wysy-  
lanych za granicę za pośrednictwem eksp-  
edytorów.

(—) **Otwarcie wystawy taktkiej** w salinach  
warszawskiego muzeum przemysłu i rolni-  
ctwa nastąpi dnia 10 listopada r. b. W  
ostatnich dniach złożyło deklaracye towa-  
rzystwo akcyjne Karola Scheiblera z Ło-  
dźi i Zarek. Okazy firmy Scheiblerowskiej  
mieścić się będą w osobnym, kosztownie  
urządzonym kiosku.

(—) **Jeszcze o składach węgla.** Dowiaduje-  
my się, że na jednym z wydzierżawionych  
przy kolei placów, od dłuższego czasu tlą  
się węgle kamienne, będące tam na skła-  
dzie. Przechodząc około pomienionego  
składu, można zauważyć dym, czasami na-  
wet płomień. Przed paru tygodniami wy-  
buchnął tam pożar; szczęściem skończyło  
się wówczas na spaleniu sąsiedniego par-  
kanu; dlaczego właściciel składu dotychczas  
nie przedsięwziął środków w celu zapobie-  
żenia możliwemu niebezpieczeństwu? Skład  
o którym mowa, znajduje się w miejscu  
zabudowanym i zaludnionem; nadto gaz  
wydobywający się z tlejących węgla, szko-  
dliwym jest dla zdrowia mieszkańców.

Należałoby raz już uporządkować spra-  
wę pomieszczenia rozmaitych składów han-  
dlujących towarom łatwo zapalnym.

(—) **Sprawa o zatrucie jeziora.** Donosiliśmy  
w swoim czasie o sprawie, wynikłej z powo-

du zatrucia jeziora odpływem nieczystości  
fabrycznych. Ze skargą przeciwko fabry-  
brykom, sprawującym zatrucie wystąpił  
jeszcze w roku 1875 Ignacy Fijałkowski,  
właściciel osady młynarskiej Chachula pod  
Łodzią, położonej na stawie, łączącym się  
z pomocą niewielkiej rzeczki z upustami  
wielkiej fabryki łódzkiej. Po wielu róż-  
nych kolejach sprawa rzeczona weszła na  
drogę cywilną przed forum sądu okręgo-  
wego w Piotrkowie, który przysądził Fi-  
jałowskiemu sumę rs. 3,300 tytułem szkód  
i strat od wszystkich pozowanych solidarnie  
i pozostawił możność poszukiwania szkód  
i strat za nieczynność młynna i niemożność  
łowienia ryb w ciągu lat trzech, nakazu-  
jąc przytem wstrzymanie odpływu nieczy-  
stości we wszystkich fabrykach zapozwa-  
nych w ciągu pięciu miesięcy od daty wy-  
roku i oczyszczenie jeziora.

Pozwani zaapelowali i w dniu 23 b. m.  
zapadł w izbie sądowej warszawskiej wyrok  
przedstanowczy, nakazujący dokonanie ana-  
lizy chemicznej dla stwierdzenia faktu, czy  
rzeczywiście zatrucie wody w jeziorze cha-  
chulskim wynikało z winy fabryk Knollów,  
Gayerów i Hoffrichtera.

(—) **Głosy z miasta.** Do rzędu plag za-  
liczyć należy brak dobrych sług. Leni-  
stwo i zuchwałstwo sług łódzkich wszyst-  
kim jest znane, — i jeżeliby wyznaczono  
nagrodę za leniwo, niewątpliwie kucharka  
lub pokojówka łódzka sięgłaby po pal-  
mę pierwszeństwa. Zaznaczywszy istnienie  
plagi, przyznać trzeba, iż rozwojowi jej  
wiele pomaga niewłaściwa delikatność, lub  
też złe zrozumienie własnego interesu ze  
strony chlebobawców.

W razie, gdy służąca własnowolnie opu-  
szcza służbę, chlebobawcy najczęściej nie  
wydają świadectw a nierazko złym służ-  
ącym wydają świadectwa dobre, motywując  
tę niewłaściwość tem, że nie chcą nikomu  
szkodzić. Jeżeli ostatnia okoliczność sta-  
nowi główny powód wydania dobrego świa-  
dectwa złej służdce, to skutek nie odpo-  
wiedza celowi, gdyż wydawanie świadectw  
staje się częzą formą i często uczciwa i  
przykładna służa z trudnością znajduje  
miejsce, a najgorsza z dobrem świadectwem,  
lub bez takowego, przy pomocy wymownej  
rajfurki dostaje miejsce po to, aby jej za  
dni kilka samowolnie opuścić. Lekkomyślnie  
wydawanie świadectw jest przyczyną,  
że złe sługi nie starają się poprawić a do-  
bre, zniechęcają się do pracy i przykła-  
dnego prowadzenia się.

W imieniu uczciwych pracowników i  
pracownic pod adresem chlebobawców kre-  
ślę te kilka słów, prosząc, aby przez wy-  
dawanie świadectw niezgodnych z prawdą,  
nie wpływali na pogorszenie bytu sług  
uczciwych.

**Młodsza.**

(—) **Nieporządek.** Nieraz występowa-  
liśmy przeciwko tamowaniu swobodnej komu-  
nikacyi na chodnikach przy ulicy Piotrkow-  
skiej, lecz stłokroć gorzej dzieje się np. na  
Starym Rynku, w poniedziałki, kiedy to  
prywatne wozy frachtowe wybierają się w  
drogę. Tam na chodnikach taki tłok, że  
przechodnie nie próbują nawet przedostać  
się przez zbite masy ludzi, lecz dobrowol-  
nie brodzą po błocie obok chodników; tam  
ładują towary na chodnikach i paki zabija-  
ją gwoździami, słowem, cały ruch kra-  
marski, który powinien odbywać się w sie-  
ni lub na podwórku, odbywa się na ulicy.

(—) **Koncert.** Dziwny zaiste koncert mie-  
liśmy w sobotę w teatrze Victoria — kon-  
cert, z którego trzecia część publiczności  
uciekła przed skończeniem.

Skrzypek-solista p. Lzydor Lotto, znany  
publiczności tutejszej, jest sumiennym ar-  
tystą; technika jego — bez zarzutu, tony  
czyste, ale całej interpretacyi brakuje siły,  
ekspresji. Jako pierwszy skrzypek w wy-  
borowej orkiestrze, p. Lotto byłby zupeł-  
nie na miejscu, — jako koncertant, może za-  
dowolnić słuchacza, ale go nie poruszy.  
Rzecz naturalna, że nie p. Lotto wysta-  
rzył publiczność z koncertu, owszem zbie-  
rał zasłużone za dobrą grę oklaski, lecz  
popęcił wielki błąd, przyjmując do współ-  
udziału śpiewaczkę p. Szafrąnską, nie prze-  
konawszy się poprzednio o artystycznych  
jej kwalifikacyach. Z takim głosem i taką  
metoda śpiewu można popisywać się w do-  
mu, przed bardzo niewybrednem kole-  
ktkiem znajomym, lecz nigdy na koncercie. Je-  
żeli p. Friderici-Jakowicka kształciła p.  
Szafrąnską do występów publicznych, to  
bardzo źle uczyniła, gdyż uczennica chyba  
nigdy zaszczytu jej nie przyniesie. Pięć  
numerów odśpiewanych najniefortunniej,  
mogło zniecierpliwic najbardziej wrażliwą pu-  
blikę.

Z zadania akompaniatora szczęśliwie  
wywiązał się p. Jakób Tauba, nadto wcale  
poprawnie odegrał walc Moszkowskiego i  
tarantelę Wolfa. Publiczność zebrała się  
dość licznie.

**KRONIKA KRAJOWA I ZAGRANICZNA.**

— **Warszawa. Zapis.** Zmarły w stycz-

niu 1886 r. Franciszek Kamiński, w testa-  
mencie z d. 25 listopada 1884 r., przed  
rejentem Olechowskim w Szakach, w gub.  
sławskiej sporządzonym, przeznaczył pro-  
cent od sumy 80,000 rs. na stypendya dla  
biednych studentów wyższych zakładów  
naukowych, polaków, rodem z Królestwa,  
katolików, z familii Kamińskich lub Bor-  
kowskich, a w braku tych, z innych ro-  
dów. Szafunkiem funduszu stypendyalne-  
go zajmuje się komitet, z 6-u osób, zło-  
żony, w którego imieniu redaktor „Gaz.  
warsz.,” p. Józef Kenig, czyni obecnie we-  
zwanie do osób zainteresowanych. Zapis  
uzyskał zatwierdzenie ministeryum, w dniu  
14 grudnia 1886 r. Osoby pragnące z nie-  
go korzystać, winny się zgłaszać do p. Ke-  
niga, na ulicy Długa pod Nr. 42, z wia-  
ściwymi świadectwami.

Kandydaci wybrani przez komitet, przed-  
stawieni zostaną do zatwierdzenia p. ku-  
ratorowi okręgu naukowego.

— **Powrót.** W zeszłą sobotę powrócił  
do Warszawy towarzysz kontrolera państwa,  
senator rada tajny Filipow, który, jak  
donosi „Warsz. dniw.,” kilka dni bawił  
w Chelmie i w Lublinie.

— **Spis statystyczny.** Za porozumieniem  
się władz właściwych, projektowanem jest,  
jak donoszą dzienniki rosyjskie, dokonanie  
jednocześnie dokładnego spisu statysty-  
cznego wszystkich bez wyjątku zakładów  
naukowych w obrębie całego Cesarstwa.  
Przygotowane przez radę statystyczną sze-  
maty, przesłane być mają dyrektorom dy-  
rekcji naukowych do wypełnienia.

— **Adwokatura.** Według informacyi „Pe-  
tersb. wiad.” ministeryum sprawiedliwości  
przygotowuje projekt mający wielkie znacze-  
nie dla adwokatury przysięgłej, a mianowicie:  
projekt o zmianach ustawy, dotyczącej  
rad adwokackich i o wysokości honoraryów  
adwokatów przysięgłych. Projekt ma na  
widoku ustanowić przedewszystkiem nowe  
przepisy o zaliczaniu młodych ludzi z wy-  
kształceniem uniwersyteckim do liczby  
adwokatów przysięgłych, następnie ograni-  
czyć działalność t. zw. obrońców prywatnych,  
a wreszcie oznaczyć stałą takse wynagro-  
dzeń za stawianie w sprawach.

— **Jako konsul angielski** na Królestwo  
Polskie oraz gubernie kowieńską, grodzień-  
ską i mińską z miejscem pobytu w War-  
szawie uznanym został na zasadzie patentu,  
złożenie przez posła angielskiego w Peters-  
burgu p. Henryk Grant.

— **Badania statystyczne.** „Praw. wiest.”  
ogłasza rozporządzenie, dotyczące przeznac-  
zenia sumy 1,500 rs. na badania statysty-  
czne własności ziemskiej w guberniach Kró-  
lestwa Polskiego.

— **„Kraj”** dowiadyuje się, iż nowa ustawa  
szkol realnych zapewni następujące pra-  
wa i przywileje: kto ukończył ogólny pię-  
cioletni kurs nauk, może być przyjęty do  
służby państwowej, jeżeli ma na to prawo z  
pochodzenia swego, zaś pod względem od-  
bywania powinności wojskowych korzysta z  
praw na równi z kończącymi zakłady nau-  
kowe dwóch pierwszych kategorii. Uczeń,  
który wystąpił z klasy czwartej lub piątej,  
będzie korzystał z praw przysługujących  
kończącym kurs w szkołach miejskich  
na zasadzie ustawy z roku 1872-go. Kto,  
oprócz pięcioletniego ogólnego kursu,  
przejdzie jeszcze czteroletni kurs w kla-  
sach dopełniających (fachowych), otrzyma  
tytuł technika danej specjalności. Ci, któ-  
rzy z racji pochodzenia swego nie mają  
praw wyższych, otrzymują honorowe oby-  
watelstwo i będą mogli na równi z kofi-  
czącymi gimnazyum wstępować do wyższych  
szkol technicznych. Nauczyciele szkol rea-  
lnych mają pobierać po 750, 900, 1250  
i 1500 rs. za dwanaście godzin tygodnio-  
wo. Wyjątek zrobiony został dla nauczy-  
cieli języka rosyjskiego, historii i geografii  
w Królestwie, którzy brać będą po 1,500  
rs. rocznie.

— **Studenci izralici.** „St. petersb. wiad.”  
pisz, co następuje: „Niektórzy z izrali-  
tów, którzy pragnęli w r. b. wstąpić na  
uniwersytet kijwski, przyjęli chętnie, ży-  
cząc sobie, aby ich zaliczono w poczet stu-  
dentów na równi z chrześcianaami. Rada  
uniwersytecka zawiadomiła o tem kuratora  
okręgu naukowego kijowskiego, który ze  
swojej strony uznał za stosowne zwrócić  
się do p. ministra cswiaty z zapytaniem o  
decyzję, ponieważ w cyrkularzu p. mini-  
stra co do przyjmowania studentów izrae-  
litów powiedziano, że ograniczenie procent-  
owe winno stosować się do osób „pochod-  
zenia żydowskiego.”

— **Egzaminy rządowe.** Ministeryum oświa-  
ty ogłosiło przepisy, tyżące się ostatecz-  
nych egzaminów studentów w komisjach,  
złożonych z przedstawicieli ministeryum.  
Przepisy rzeczone znajdują zastosowanie z  
końcem półrocza wiosennego 1888-go r.  
w komisjach: historyczno-filologicznej, fi-  
zyko-matematycznej i prawnej, w komisji  
zaś medycznej zastosowane będą w końcu  
takiegoż półrocza 1890-go r. Komisye  
egzaminacyjne nie będą wprowadzone w  
uniwersytecie warszawskim.

— **Warszawa. Zapis.** Zmarły w stycz-

ROZMAITOŚCI.

Emigracja do Ameryki. W korespondencji z New-Yorku do jednej z gazet petersburskich znaleźliśmy ciekawe cyfry o emigrantach, pochodzących z Rosji i ziem polskich, a przybyłych do Ameryki. Są to cyfry urzędowe, zebrane przez komisarzy emigracyjnych. Do roku 1873 wykazywano emigrantów polaków w osobnej rubryce, a mianowicie:

W r. 1847 przybyło rosyjan osób 10, polaków 26, dalej w r. 1851 przybyło rosyjan osób 23, polaków 422, w r. 1857 przybyło rosyjan osób 42, polaków 245.

Od r. 1867 cyfra emigrantów z Rosji podniosła się do kilku setek, a w r. 1873 wynosiła już dla rosyjan 1,817, a dla polaków 2,406. Od r. 1874 ogólna cyfra, obejmująca już zarówno rosyjan jak polaków i żydów, waha się pomiędzy dwoma a siedmiu tysiącami, w r. 1880 wynosi 7,700, w r. 1881 — 10,560, w r. 1882 — 15,900, w r. 1883 — 7,580, w r. 1884 — 12,430, w r. 1885 — 16,580, w r. 1886 — 23,990, a za pół roku bieżącego doszła już do 26,000. Okazuje się, że od r. 1847 do 1871, t. j. przez lat 35 liczba emigrantów wynosiła tylko 9,790. t. j. mniej więcej po 280 osób rocznie, a tymczasem w ciągu ostatnich lat 15 cyfra ogólna podniosła się do 128,160, czyli przeciętnie corocznie emigrowało 8,544 osób. Tak znaczny wzrost emigracji korespondent tłumaczy tem, iż żydzi, nie mogąc przenieść trudnych warunków bytu w Rosji, całemi masami rzucili się do Ameryki, szczególnie zaś po antyżydowskich rozruchach.

TELEGRAMY.

Petersburg, 24 września (Ag. półn.) Dzienniki donoszą, że do rady państwa wniesiony został projekt ustawy normalnej o włościańskich towarzystwach rolnych, nabywających grunta z pomocą banku włościańskiego ziemskiego.

Wiedeń, 25 września (Ag. półn.) W Mitrowicach uwiezono znaczną liczbę osób podejrzanych o wyrób fałszywych pieniędzy. Uwzięni, są to przeważnie zamożni kupcy tamtejsi.

Bukareszt, 25 września (Ag. półn.) „Etoile Roumaine” nazywa doniesienie pewnego dziennika opozycyjnego, jakoby pomiędzy rządem rumuńskim i księciem koburskim utrzymywaną była żywa komunikacja, a nowy książę wysłał swojego adjutanta z listem do króla Karola w Sinai najzupełniej nieuzasadnionem.

Paryz, 25 września (Ag. p.). Ministerjum wojny przesyła pogłoskom o wstrzymaniu

wyrobu magazynowych karabinów i oznajmia, że przeciwie wyrób broni tej prowadzi się energicznie.

Sofia, 25 września (Ag. p.). Rząd tutejszy zamierzał pobierać podatek dochodowy od zamieszkających we wschodniej Rumelii cudzoziemców, kobsulowie jednak sprzeciwili się temu z zasady, że w Turcyi podobny podatek nie istnieje.

Wiedeń, 25 września. Podobno układy w sprawie traktatu handlowego z Rumunią ostatecznie stanowczo zostały zerwane.

SĄD OKRĘGOWY PIOTRKOWSKI.

Wyciągi z akt wywieszonych w sali poczekalnej sądu okręgowego.

Przed rejentem J. L. Wichrowskim w Warszawie, dnia 23 czerwca s. s. 1886 r. za Nr. 683 zawarli interesy przedślubne: 1) kupiec Moszek Pinkus syn Józefa Goldman, zamieszkały w Tomaszowie i 2) Estera Neufeld, panna niepełnoletnia, w asystencji ojca swego Samuela Neufelda działającego, oboje zamieszkały w Warszawie. Stosunki majątkowe określono w interesie jak następuje: cały majątek, jaki każdy z przyszłych współmałżonków obecnie posiada, stanowiąc będzie własność jego wyłączną; majątek zaś dorobkowy, otrzymany w spadku, w darze lub wypadkiem losowym, stanowiąc będzie wspólną własność obojga w równych połowach. Estera Neufeld posiada obecnie 10,000 rs. gotówki, oraz 5,215 rs. w kosztownościach, meblach, garderobie i sprzętach domowych. Moszek Pinkus Goldman oświadczył, że majątek jego, wartości 5,750 rs., znajduje się obecnie w towarach firmy „Bracia Goldman” w Tomaszowie; majątek swej narzeczonej otrzymał i zabezpieczył na całym swoim majątku teraźniejszym i przyszłym.

OSTATNIE WIADOMOŚCI HANDLOWE

Petersburg, 23 września. Weksle na Londyn 217/16, na Berlin 182, na Amsterdam 108 1/4, na Paryz 226 1/4, 1/2 imperyalu 9.19 rosyjskiej premii pożyczki I-jej emisji 274 1/2, także II em. 252 1/2, rosyjska pożyczka z roku 1873 168, II pożyczka wschodnia 99 1/2, III pożyczka wschodnia 99 1/4, 6% rosyjska złota 193, 4 1/2% listy zast. ziemsk. 166 1/2, akcje rosyjskie wiel. D. Z. 269 1/2, kolei kursko-kijowskiej 368 1/2, petersburski bank dyskontowy 785, warszawski bank dyskontowy — rosyjski bank dla handlu zagr. 823, petersburski bank międzyrodzajowy 525, nowa 4% pożyczka 84, dyskonto prywatne 4 1/2%.

Berlin, 24 września. Bilety banku rosyjskiego 180.80; 5% listy zastawne 56.30, 4% listy likwidacyjne 51.20, 5% pożyczka wschodnia I em. 55.10, III emisji 54.90, 4% pożyczka z 1880 r. 80.75, 5% listy zastawne rosyjskie 93.40, kupony celne 821.40, 5% pożyczka premiiowa z 1864 roku 154.25, także z 1866 r. 141.50; akcje banku handlowego 79.40, dyskontowego 64.60, dr. żel. warsz. wzd. 264.25, akcje kredytowe austriackie — renta kolejowa rosyjska 94.70, 6% renta rosyjska 108.00, pożyczka rosyjska 4% wewnętrzna 46.80, dyskonto 3%, prywatne 2 1/2%.

Londyn, 24 września. Pożyczka rosyjska z 1873 r. 95 1/2, konsola angielska 107 1/2.

Petersburg, 23 września. Lój w mieście 47.00, na wrz. 46.—, Pšenica w m. 11.50, żyto w m. 5.60, Owies w m. 3.10, Konopie w m. 49.00, Siemię lniane w m. 12.50, powietrze przykre.

Berlin, 24 września. Pasażerki 145—165, na paź. list. 146 1/4, na kw. maj 157 1/2, żyto 106 — 114, na wrz. paź. 108, na gr. st. 113.

Londyn, 23 września. Cukier J. 96 proc. 14, spokojnie, cukier burakowy 11 1/2 spokojnie.

Liverpool 23 września. Sprawozdanie pożyczkowe Przejmowca obrót 10,000, na st. 10,000, Działy dowoz 7,000 bel.

Liverpool 23 września. Sprawozdanie komisowe, obrót 10,000 bel, z tego na spekulację wywóz 1,000 bel. Leniwo. Middling amerykańska wrz. 5 1/4, na wrz. paź. 5 1/2, na paź. list. 5 1/4, na list. gr. 5 1/2, na gr. st. 5 1/2, na st. list. 5 1/2, na mr. kw. 5 1/2, na kw. maj 5 1/2 p.

Manchester, 23 września. Wter 12 Taylor 6, Water 30 Taylor 8 1/4, Water 3 Leigh 7 1/2, Water 30 Clayton 8 1/4, Mock 32 Brode 8 1/4, jule 40 Mayoll 8 1/4, Medio 40 Wilkinso 9 1/4, farpeeps 32 Lees 7 1/2, Warpoops 35 Rowland 8, Double 40 Weston 3, Double 60 zwyły gr. 1 1/4, 32 1/2 116 yds 16x16 grey tkaniny z 2/46 1/4, moono.

New-York, 23 września. Bawolna 1/16, w N. Orleansie 3/4, Kawa (Fair Rio) 19 1/4, dto. Rio Nr. 7 low ordinary na paź. 17.35 na gr. 17.90.

Ważny przywieziony w tygodniu obiegłym do wszystkich portów zwiazawych 188,000 bel, wywieziono do W. Brytanii 40,000 bel, do ład. stat. 17,000 bel. Zapas 296,000 bel.

Wro, 24 września. Kawa od average Santos na paź. 109.25, na list. 107.75, na gr. 110.25, na st. 110.25, na list. 110.50 na mr. 110.75, na kw. 110.75.

TELEGRAMY (CELLOWE).

Table with columns: Giełda Warszawska, Zgodno z końcem giełd, Za weksle krótkoterminowe, Giełda Berlińska, Banknoty rosyjskie zapas, Weksle na Warszawę, Londyn, Wiedeń, Dyskonto prywatne.

Table with columns: Giełda Londyńska, Weksle na Petersburg, Dyskonto 4%, DZIENNA STATYSTYKA LUDNOSCI.

Table with columns: Giełda Londyńska, Weksle na Petersburg, Dyskonto 4%, DZIENNA STATYSTYKA LUDNOSCI.

Table with columns: Giełda Londyńska, Weksle na Petersburg, Dyskonto 4%, DZIENNA STATYSTYKA LUDNOSCI.

DZIENNA STATYSTYKA LUDNOSCI.

Urodzeń od dnia 19 do 25 września włącznie było: W parafii katol. Dzieci żywych 96, a mianowicie: chłopców 58, dziewcząt 38, z tej liczby dzieci ślubnych 90, nieślubnych 6, Nieżywo-urodzonych 1, w tej liczbie ślubnych 1, nieślubnych —. W parafii ewang. Dzieci żywych 45 a mianowicie: chłopców 25, dziewcząt 20, z tej liczby dzieci ślubnych 42, nieślubnych 3 Nieżywo-urodzonych 6, w tej liczbie ślubnych 4, nieślubnych 2. Starozakonnych Dzieci żywych —, a mianowicie:

chłopców —, dziewcząt —, z tej liczby ślubnych —, nieślubnych —. Nieżywo-urodzonych — w tej liczbie ślubnych —, nieślubnych —.

Małżeństwa zawarte w dniu 24 i 25 września: W parafii katolickiej 19, a mianowicie: Tomasz Gwizdek z Anną Boruch, Wojciech Derwicki z Józefą z Kruszyńskich Hejma, Ludwik Koliński z Maryanną Golasinska, Józef Świętek z Agnieszka Salsionnik, Grzegorz Rohuszewski z Bronisławą Kaczmarek, Teodor Bujanowicz z Agatą Nawrocką, Piotr Bukowski z Wiktoriją Mączka, Franciszek Puselt z Apoloniją Konatanową Scheffler, Wawrzyniec Stolarz z Anną Matusiak, Ignacy Piłkiewicz z Franciszką Konecką, Adolf Antoni Dębowicki z Karoliną Gebauer, Józef Tomczyk z Zuzanną Lamorską, Wilibald Hampe z Emmą Brauner, Edward Pompe z Anną Klähr, Alojzy Szornuo z Matyldą Schleicher, Józef Zarzycki z Teodozją Li-sowską, Józef Słowiński z Anną Sicińską, Kazimierz Lipka z Józefą Becler, Tomasz Siolarczyk z Antoniją Mroczkowską.

W parafii ewangelickiej 6, a mianowicie: Karol Weigelt z Julianą Becker, Maksym Szulcowski z Wilhelminą Kwast, Jaa Enkelmann z Emilią Szuk, Samuel Karcz z Augustyną Tomaszowską, Karol Ludwik Vibiż z Emilią Bertą Wendland, Józef Lindner z Adelinią Bernadt.

Starozakonnych —.

Zmarli w dniu 24 i 25 września.

Katolicy: dzieci do lat 15-tu zmarło 10, w tej liczbie chłopców 2, dziewcząt 6; dorosłych 2, w tej liczbie mężczyzn 2, kobiet —, a mianowicie: Wawrzyniec Kwarczyński, lat 64, Mikołaj Wilmański, lat 39.

Ewangelicy: dzieci do lat 15-tu zmarło 9, w tej liczbie chłopców 2, dziewcząt 7; dorosłych 2, w tej liczbie mężczyzn 2, kobiet —, a mianowicie: Gustaw Keim, lat 26, Jan Szaks, lat 39.

Starozakonni: dzieci do lat 15-tu zmarło —, w tej liczbie chłopców —, dziewcząt —; dorosłych 1, w tej liczbie mężczyzn 1, kobiet —, a mianowicie: Elias Abramowicz, lat 82.

ROZKŁAD JAZDY POCIĄGÓW

od dnia 1 (13) maja r. b.

Table with columns: z Łodzi, GODZINY i MINUTY, przychodzą, do Kolaszek, Skieranie, Warszawa, Aleksandrowa, Ciechocinka, Piotrkowa, Częstochowy, Granicy, Sosnowca, Tomaszowa, Bzin, Radomia, Kielc.

Table with columns: z Łodzi, GODZINY i MINUTY, odchodzą, z Kolaszek, Skieranie, Warszawa, Aleksandrowa, Ciechocinka, Piotrkowa, Częstochowy, Granicy, Sosnowca, Tomaszowa, Bzin, Radomia, Kielc.

GIEŁDA WARSZAWSKA d. 24 września.

Table with columns: Wskle, ZA, Dyskonto, W ciągu giełdy, Dopelnione tramakayo.

Table with columns: Papiery państw, Stopa proc, Dopelnione tranz, w ciągu giełdy, Akcje D. Ż. War.-W 100 r., W. Byd. 500 r., Teresp. 100 r., Fabr.-Łódzkiej Nadwiślańsk, Banku Handlowego w Warszawie 250 r., War. Ban Dys. 250 r., Ban. H. w Łodzi 250 r., War. Tow. Ub. od ognia z wpl. rs. 124 250 r., War. Tow. F. Cukru 500 r., Cukr. Dobrzel. 500 r., Józefów 250 r., Czersk 250 r., Hermanów 250 r., Zyszkowice 250 r., Léonów 250 r., Częstocice 250 r., T. W. F. Stali 10 0 r., Tow. Lipop. Rau i Loewenstein 1000 r., Tow. Zakł. Metal. B. Hantke w War. 1000 r., Tow. Zakł. Górniczych Starochowickich 100 r., Tow. War. Fal. Mach. Narz. Rol i Odł. 100 r., Wars. T. Kop. węgla i Zakł. Hutniczych 250 r., Tow. Zak. Prz. Baw. Tk. w Zawie mu 250 r., Tow. Zast. i Zast. 100 r., Garb Lemier i Szewce, F. C. Konstanoya 500, Pap. Soczewka 500.

Table with columns: Wartość kuponu z potr. 5%, List. zas. nowych, m. Warsz. I i II, m. Łodzi.

Wydawnictwo GEBETHNERA i WOLFFA w Warszawie.

Advertisement for 'KURJER CODZIENNY' newspaper, published by Gebethner and Wolff. It describes the paper as political, social, and literary, and lists its subscription rates and contact information.

O G Ł O S Z E N I A.

Dr. Juliusz Wieliczko LEKARZ POWIATOWY udziela bezpłatnie porady lekarskiej młodzieży szkolnej od 6 do 8 wieczorem. 1112-0-0

Dr. Likiernik mieszka obecnie w domu p. Moryca Heimana, ulica Cegielińska naprzeciwko Banku Państwa. 635-30

Dr. HASFELD LEKARZ i AKUSZER mieszka przy ulicy Zawadzkiej w domu Bajbusa, vis-à-vis pałacu Scheiblera, przyjmuje z chorobami WEWNĘTRZNYMI, KOBIECEMI i DZIECIENNYMI od 8-10 rano, ZEWNĘTRZNYMI i SYFILISTYCZNYMI (sekretnymi) od 3-5 po południu. Biedni będą uwzględnieni. 864-50-28

Młoda osoba wychowawca konserwatorium warszawskiego życzy sobie udzielać lekcje muzyki. Bliższa wiadomość w zakładzie fotograficznym pana E. Sturmann. 1196-6-1

Młoda osoba znająca się dobrze na domowym gospodarstwie, poszukuje odpowiedniego miejsca gospodyni do pojedynczej osoby, od 1 października. Bliższa wiadomość w redakcyi. 1999-3-1

SKLEP SUKNA i KORTÓW od 14 lat egzystujący M. Dobrzyński przeniesiony został na ulicę Piotrkowską N. 257 do domu Schrötter'ów. Ceny bardzo przystępne. 1197-3-1

OBIADY WYBORNE po 30 kop. Wydaje codziennie od godziny 12 do 3 po południu restauracja pod firmą „Wilhelm”, przy ulicy Dzielnej (Kolejowej) drugi dom od sklepu Orłowa. 1114-25

Maszyna do szycia firmy Singera, duża, w dobrym stanie, jest do sprzedania. Wiadomość u urzędnika poczty, p. Bilek. 1213-3-1

ОБЪЯВЛЕНИЕ. Судебный Приставъ Съезда Мирныхъ Судей I-го Петроковскаго Округа И. С. В. Якубовскій, живящій въ г.р. Лодзи, въ домъ подъ № 416 объявляетъ, что 21 Декабря сего 1887 года съ 10 час. утра въ залѣ сѣданій Съезда Мирныхъ Судей I-го Петроковскаго Округа въ г.р. Петроковѣ будетъ продаваться недвижимое имущество принадлежашее: Фримтъ Вейляндъ, расположенное Петроковской Губерніи въ г.р. Лодзи по Петроковской улицѣ подъ № 544 и состоящее согласно описи Судебнаго Пристава Будевича, изъ плана, огорода и слѣдующихъ строеній: 1) фронтнаго дома каменнаго крытаго черепицей, двухъ этажнаго, 2) элигея, каменнаго, трехъ этажнаго, крытаго жестью, 3) трехъ деревянныхъ строеній, крытыхъ гонтою, изъ коихъ два съ тремя сарайчиками и одно съ двумя и 4) временно построенныхъ навѣсовъ и коморки деревянныхъ для склада досокъ. Имущество это не находится въ заставномъ владѣнн, имѣетъ устроенную ипотечку, ипотечная книга хранится въ Лоданскомъ Ипотечномъ отдѣленіи и ипотечные долги простигаются вмѣстѣ съ охранительными статьями до суммы 36,261 руб. 40 коп., назначено въ продажу на пополненіе ваканснаго сѣ Фримтъ Вейляндъ, въ пользу Людовика Громана, по неполнительному листу Петроковскаго Окружнаго Суда отъ 28 Января 1887 года, за № 166 и оценено въ 25,000 руб. и съ какой суммы и начнется торгъ. Въ бумагахъ и документахъ относящихся до продаваемаго имѣнія открыты для публики въ Канцеляріи Съезда Мирныхъ Судей I-го Петроковскаго Округа. Сентября 12 дня 1887 года. И. д. Суд. Прист. ЯКУБОВСКІЙ. 1214-1-1

TRZY POKOJE z których jeden może być użyty na sklep. Bliższa wiadomość przy ulicy Piotrkowskiej Nr. 565, naprzeciwko Paradyzu u p. Dresslera. 1181-3-2

Dnia 25-go Września r. b., o godzinie 7-ej wieczorem, po krótkiej, lecz ciężkiej słabości, zmarł nasz najukochańszy syn

ś. † p. STEFAN BĄTKIEWICZ, LAT 3. Eksportacya zwłok nastąpi w dniu czisiejszym, o godzinie 4-tej po południu, z domu Mayera, przy ulicy Piotrkowskiej № 51, na którą zapraszają serdecznych Przyjaciół i Znajomych stroskani rodzice. 1209-1

Dyrekcya dróg żelaznych Warszawsko - Wiedeńskiej i Warszawsko-Bydgoskiej

podaje do wiadomości osób interesowanych, że w dniu 3 (15) października r. b., w biurze Dyrekcyi tychże dróg, odbędzie się submisya na sprzedaż 107,000 pudów starych szyn żelaznych, różnych profilów i długości, oraz 5,000 pudów starych szyn stalowych. Majacy chęć kupna zechcą złożyć na ręce Taczelnika Wydziału Gospodarczego, najpóźniej do dnia 2 (14) października r. b., opieczetowane deklaracye, przy dołączeniu kwitu Kasy Głównej dróg żelaznych na wniesione wadium w sumie rubli 10,000. Warunki sprzedaży, wraz ze szczegółowym wykazem szyn, mogą być każdodziennie przejrane w Biurze Wydziału Gospodarczego, w zwykłych godzinach biurowych, z wyjątkiem dni świątecznych. 1211-3-

TOWARZYSTWO UBEZPIECZEŃ „ROSSYA” № 13, w Petersburgu, Wielka Morska, № 13

Kapitał przeszło 7,000,000 rubli.

Zarząd ma honor niniejszem podać do ogólnej wiadomości, iż na mocy NAJWYŻSZEGO zezwolenia z dnia 26-go Września 1886 roku, Towarzystwo „ROSSYA” w bieżącym roku wprowadziło w zakres swojej działalności nowy dział ubezpieczeń, a mianowicie:

UBEZPIECZENIA TRANSPORTÓW rzecznych, lądowych i morskich.

Ajentem Towarzystwa w mieście Łodzi dla przyjmowania powyższych ubezpieczeń zamianowany został pan Mikołaj Rosenblum.

Powołując się na powyższe, mam zaszczyt donieść, iż przyjmuję wszelkie ubezpieczenia transportowe, podług taryf najtaniej obliczonych, z czem polecam się względem pp. fabrykantów i kupców.

Mikołaj Rosenblum, Wschodnia № 476, dom W-go Siemionowa. Kantor otwarty od godziny 9 do 12 i od 2 do 6. 1208-12-1-

Do Filii NORBLIN i Spółka i Bracia BUCH w Łodzi Piotrkowska, dom Scheiblera. Nadszedł transport wyrobów srebrnych 84 0/10 znanej Warszawskiej firmy T. Werner i S-ka, jako to: Noże, Widelce, Łyżki, Łyżeczki, Kosze, Cukiernice, Lichtarze, i t. p., podług najświeższych modeli. Większe zamówienia przyjmują się i wykonywują w jak najkrótszym czasie. Obok tego filia poleca swój bogato asortowany Magazyn wyrobów platerowanych po cenach fabrycznych. Handlującym ustępuje się rabat. Cenniki na żądanie bezpłatnie 1069-10-7

Do sprzedania: Fortepian SKRZYŃNIE koncertowy, Stoły owalne macho- duże mocne w dobrym stanie są do niowe, orzechowe i jesionowe i biur- sprzedania. ka oraz kanapka wyplatana u wdo- NORBLIN i S-ka, wy Greulich. Ulica Zachodnia Nr. ul. Piotrkowska, pałac Scheiblera. domu 38. 1191-3-1

Filia Łódź L. Mokiejewski FILIA WARSZAWSKIEJ PAROWEJ FABRYKI L. Mokiejewski egzystująca od r. 1859. Filia tutejsza otwarta w 1882 r., ma zaszczyt polecić Szanownej Publiczności miejscowej i zamiejscowej trunki, a mianowicie: alembiki, stolowoe oczyszczone wino, araki, wódki słodkie, likiery, cognaki zwycajne i oryginalny (kuracyjny), krople żołądkowe, krople życia, krople warszawskie, balsam rygijski i najlepsze Cremo w ozdobnych flakonach, w dobroci nie ustępują wyrobom zagranicznym, jak również okowitę mocną i smaczną, oraz spirytus winny, do palenia i do politory en gros & en detail, po cenach przystępnych. 1201-6-1 Ulica Piotrkowska Nr 765, dom p. Karola Kloss.

Zawiadomienie tymczasowe.

Szanownym mieszkańcom miasta Łodzi i okolicy, również szanownej podróżującej publiczności, jakoteż i licznym życzyliwym mi znajomym, mam honor podać do wiadomości, że znany powszechnie w mieście Łodzi, renomowany HOTEL „MANTEUFFEL” obejmę, skoro tenże przez dotychczasowego dzierżawcę p. Piotra Schwarz opuszczony będzie i że takowy pod tą samą firmą na własny rachunek dalej prowadzić będę.

W mowie będący hotel „MANTEUFFEL” będzie z uwzględnieniem wszelkiego możliwego komfortu gruntownie odrestaurowany i świeżo umeblowany, nadto daje 30-letnia blisko działalność moja w Warszawie w sferze restauracyjno-hotelowej, zupełną gwarancję, co do znajomości mej fachowej.

Staraniem mojem będzie zjednać sobie łaskawych, zakład mój odwiedzających gości, zaprowadzeniem najlepszej francusko-polskiej kuchni, dobrych trunków, a przy akuratnej i rychłej obsłudze możliwie niskimi cenami.

O objęciu i otworzeniu hotelu podawane będą w swoim czasie osobne ogłoszenia w pismach. Łódź, we Wrześniu 1887 r.

1202 3-1 Robert Sommer.

Z FABRYKI W-go R. WILDTA. NOWOŚCI

Prawdziwe mydła glicerynowe. Dotąd nie było prawdziwych mydeł glicerynowych. Kto używał rozmaitych mydeł, może się przekonać jakie zadziwiające skutki czynią prawdziwe mydła glicerynowe; np. zabezpieczają twarz od wszelkich dolegliwości, od przyszczołów, opierzchnięcia skóry, krost, liszajów, piegów, opalenizny i węgrów. Mydła są w 5-iu kolorach: sałatowe, fioletowe, różane, miodowe i migdałowe; kupowane są po 3 sztuki w pudełku i kosztują 30 kop. za pudełko. Wyższy gatunek w tych samych kolorach po 45 kop. za pudełko. Główny i jedyny skład w centralnej perfumeryi W. Kulakowskiego, Nowy-Rynek Nr. 3 w Łodzi. — Sprzedaż hurtowa i detaliczna. 1041-16-8

5% Bilety, Banku Państwa Rossyjskiego z 1860 roku (pierwszej emisji). Trzecie dziesięciolecie Ciągnięcie z dnia 31 maja 1887 roku. Po 100 rubli.

Table with 2 columns: numbers and percentages. Includes values like 3167 317 857 6497 9358 10043 do 045 12584 585 878 14686 17270 506 23548 545 do 547 549 24465 31001 212 36319 507 36016 39640 40205 43374 44289 424 486 658 655 659 887 997 45260 46239 47769 do 772 785 do 795 797 do 820 822 do 826 828 do 884 887 do 890 900 do 914 917 do 943 946 do 966 969 do 971 973 do 976 978 do 982 984 do 993 997 do 998 984 do 48010 013 015 do 029 032 083 040 do 045 047 do 049 051 do 075 077 079 do 088 090 093 094 096 do 098 100 do 104 107 do 136 138 do 149 151 do 155 157 do 166 168 do 189 191 do 201 203 do 246 249 do 264 266 do 329 331 do 339 59031 52997 55488 969 60068 63650 905 906 6429 648 649 67143 68443 do 445 69329 70492 71608 76472 588 76787 999 77000 do 007 009 do 011 013 do 018 020 do 022 024 do 058 057 do 063 066 do 081 083 do 095 098 098 099 103 do 111 121 do 147 143 do 152 164 165 168 do 171 173 do 195 197 do 214 216 218 do 226 228 do 242 252 253 256 do 259 261 do 265 270 do 329 331 332 345 do 338 347 do 381 385 do 335 393 do 404 406 408 do 462 464 do 468 472 do 477 479 do 485 487 do 498 500 do 505 508 510 do 514 519 523 do 526 530 532 533 537 do 543 545 550 552 do 557 559 do 563 565 do 578 587 588 597 do 616 78870 do 911 918 914 916 917 925 do 942 945 do 955 957 958 960 do 988 990 do 79010 014 016 018 021 do 023 025 do 027 029 do 033 035 do 054 056 057 059 060 063 do 085 087 090 do 111 113 do 119 121 122 124 do 136 195 198 do 200 286 288 do 241 243 do 245 256 358 363 370 do 376 384 do 398 392 do 396 398 399 401 do 403 405 do 449 451 do 456 458 do 460 462 do 498 500 602 do 520 522 523 525 do 567 574 576 578 579 581 do 584 587 589 do 592 594 595 597 598 600 do 602 604 do 608 81039 609 82569 682 739 790 83162 206 826 do 828 830 831 833 do 842 844 do 859 861 866 do 873 875 do 911 913 917 do 932 924 926 do 930 934 937 do 959 961 do 84000 002 do 015 017 019 do 036 040 do 047 049 do 071 073 do 079 081 082 084 do 101 104 do 124 126 127 129 do 137 141 144 146 do 150 152 do 165 170 do 174 177 do 179 181 do 197 199 do 208 210 do 213 216 do 231 233 do 241 243 do 281 283 do 285 289 do 316 320 do 322 324 do 335 337 341 do 347 350 356 do 361 374 do 391 444 447 do 457 do 467 66425 430 87540 768 88053 89266 607 93480 999 94351 95160 877 96221 97803 98695 do 697 699 701 101611 104313 106568 795 796 798 do 800 802 do 804 806 do 811 814 do 829 834 do 838 840 841 844 847 849 do 862 865 do 919 926 928 930 do 932 939 do 975 978 do 984 986 do 107020 025 026 029 043 045 do 053 055 056 058 061 072 do 101 103 do 106 125 do 132 532 109511 110280 do 292 294 do 317 319 do 332 334 do 338 340 do 338 385 387 do 395 398 do 401 410 do 416 418 420 do 426 438 439 444 do 427 475 do 480 452 do 502 504 505 507 508 510 511 514 do 553 555 do 561 563 do 561 561 563 do 572 575 do 582 584 do 588 590 do 645 648 (Dalszy ciąg nastąpi).